

PROTOKÓŁ

26

13

Warszawa, dnia 25 marca 1945 r. Sędzia Janusz Gunkowski

....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko: Waputa Stanisław
 Data i miejsce urodz.: 22.5.1915 Warszawa
 Miejsce urodz.: Jan i Jadwiga z d. Limanowska
 Zawód ojca: robotnik
 Obywatelstwo państwa: polskie
 Wyznanie: rymsko-kat.
 Wykształcenie: 5 oddziałów szk. powsz.
 Zawód: robotnik
 Miejsce zamiesz.: Domainska 3 m 3
 Rodzina: niekierany

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w Fabryce Adamczewskiego: Branszewska ul. Godziszkiej 21/29, gdzie zostałem jako straż fabryczny z kilkoma innymi mężczyznami. Nad ranem dnia 7-go sierpnia 1944 roku, ludność z Targówka; + w. Górnego Pragi, przyciągnęła się na fabrykę w celach sabotażowych. Fabryka miała być fabryką chemiczną, myłką, różnymi kosmetykami, lakierni, przysiężnikami. Straż fabryczna była bezradna. Do dnia 9-go sierpnia dzień i noc trwało sabotaż. Kandomerka Niemiecka, skąd nie wiem, przyprowadziła samochodami kilkakrotnie, strzelała na postach, rozprędniała sabotażycy, zabierając na samochody wystrzone przez ludność przedmioty. Jednocześnie mimo to wiele udawało się ludności uciekać. Dnia 9-go około południa przyprowadziła wózy sandameria.

do wypli cały teren fabryki. Ciepło i andersonów wpaść
 Ta na teren. Rozemnia się po wyrzutek oddział
 i zaczęła wyciągać stamtąd ludność. Kobiety roz-
 tały wpaść do palni na terenie fabryki. Mężczy-
 ni zgrupowani pod rampą przy ekspedycji (świadek
 nie wie się na planie) żołnierze zapytali się do-
 wódcy, co zrobić ze Japonkami niezaryzowanymi. Świ-
 dome nie rozkar tego dowódcy (języka niemiec-
 kiego nie znam) niezaryzowani ci w liście około 30
 zostali poprowadzeni za kółkami na plac i
^{zantonyaloni} tam rozstrzelani. Śmiercią kilka krótkich serii.
 Nagle fabryka zaczęła się palić. Kto ją podpalił
 nie wiem, lecz przypuszczać należy, że Niemcy.
 Andersoni wypadli na ulicę, po pewnym czasie
 odjechali. Kobiety z palni także wydostały się
 na ulicę. Strasny nawał fabryki, między innymi
 i ja zaczęliśmy gwałtowny pożar. Przez parę go-
 dzin fabryka się paliła. Zdobalimy wstrząs
 okoliczne domy mieszkalne przylegające do
 fabryki i biuro fabryczne. Po ugaszeniu ognia
 powołano na miejsce ewakuacji. Łudartem
 i tutaj niewielką ilość popalonych rzeczy,
 ciała ofiar spaliły się.

Sierżant ofiar z ewakuacji z dnia 9 sierpnia 1944
 roku na terenie fabryki przy ul. Godnieńskiej
 Nr 21/29, zabrali rodzinny zabitych i pochowali

O innych rodzinach na tym terenie
 nie wiadomo.

Świadczeniem tej rodziny był także Laurerki Bronista,
 portier w fabryce Adamowickiego, zamieszkały
 gdzieś na Godnieńskiej.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokół wstał: Teresa 2011

Janusz Jankowski

Kaputa Stanisław